

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 30 PAŹDZIERNIKA.

N^o 82

ROKU 1847.

PRZESILENIE HANDLOWE I PIENIĘŻNE W ANGLJI.

(z *Revue des Deux Mondes*.)

Nigdy może finansowe położenie nie było tak godnym naszej uwagi jak teraz wśród przesilenia, które tak ciężki cios zadało handlowi przemysłowi świata. Po wszystkie czasy, badanie tych zjawisk, periodycznie niemal powtarzających się od pół wieku, wykazuje jaką wadę w ekonomicznym porządku połączonego królestwa, ale tym razem, nie jedna już strona rozległego i zawikłanego systemu, ale cały ogół budowy finansowej został dotkniętym i odsłoniętym. Przesilenie 1847 r. dozwala nam aż w sam głąb przejrzeć stan tego kredytu angielskiego, mniej może potężnego niżeli sądzą powszechnie, gdyby mu znowu przyszło ciężką a długą przebyć próbę; odkrywa nam także wpływ zasady odosobnienia finansowego, która tak samowolnie rządzi obiegami od czasu reformy banku angielskiego w 1844 r. dokonanej. Doskonale zrozumiano w Anglii ogólną i głęboką cechę tegorocznego braku pieniężnego. Anglicy zdawna nawykli do zdawania sobie sprawę z różnych przebiegów i kolei przemysłu, do zglębiania kwestyj porządku ekonomicznego, dla tego wnet postrzegli, że przesilenie 1847 mniej obfite, do tej pory przynajmniej, w klęski indywidualne od niektórych wstrząśnień dawniejszych, dotyka przecież bliżej składowych i głównych żywiołów kredytu. Myśl ta, czasem jasna, czasem zaćmiona, napotykać się daje w ostatecznym wyrażeniu, po wszystkich niemal dokumentach i po wszystkich pismach, które obecne okoliczności wywołały; do niej ciągle się przychodzi przy rozbiórce zasad, które bilem z 1844 r. zdawały się na długi czas zapewnionemi, względem których niezawodnie nowy parlament wyrzec będzie musiał, a dążenia jego w tym przedmiocie jeszcze nie są znane.

Nie od rzeczy będzie rozebrać wedle ostatnich poszukiwań i ostrzeżeń własny sąd anglików o stanie ich finansowym i o zasadzie odosobnienia, panującej dotąd w Europie w porządku instytucji kredytowych. Wywołany przypadkowemi okolicznościami, niedostatek którego wpływ jeszcze czuć się daje, główne powody znajduje w zastosowaniu tej szkodliwej teorii.

Historja poprzednich przesilen w Anglii, jakoteż i przesilenia tegorocznego, nie zostawi nam żadnej wątpliwości co do ujemnego wpływu zasady finansowego odosobnienia, a zarazem wskaże jakim sposobem, zgodnym z nowemi dążeniami ekonomji wielki, naród zdoła zapobiedz niekiedy a zawsze osłabić oplakane skutki wstrząśnień finansowych.

Jeżeli ścisły związek i rysy podobieństwem uderzające zachodzą między przesileniami jakim od lat kilkudziesięciu uległ kredyt angielski, nie należy przecież przypisywać wszystkim, jak to nieraz usiłowano, jednakię przyczynę. Raz trzeba to przyznać różnym kombinacjom rządów, to znów wydatkom, jakich wymagają, i niespokojności zbudzonej przez wojny na lądzie i na morzu; to znów przemysł przypląca własne obłąkania, szalony wygórowane spekulacje. Bywają przypadki w których bank Angielski i inne zakłady, wydające w obieg papierowe pieniądze, przykładają się do wzniesienia złego nierozważnym wy-

puszczaniem biletów, albo też nagłym i zbyt surowym ich ograniczeniem; innym razem znowu, handel angielski cierpi przez odbicie finansowego zawikłania narodu w którym w rozległych zostaje stosunkach. Niedostatek pochodzi także może z plagi powszechnój, po za siłą i wolą ludzką będącej, naprzykład ze złego żniwa, nieurodzaju, nagle zmniejszającego bogactwo narodowe w chwili kiedy właśnie przypada wielkie a nadzwyczajne ponosić wydatki. Czasami nakoniec te rozmaite przyczyny, łącząc się, czynią położenie niesłychanie ciężkim i oplakaniem.

Era wielkich przesilen kredytowych, które mnożyły się w Anglii w miarę rozwijania się niezmiernego przemysłowych jej interesów, możnaby naznaczyć od wojny wyzwolenia osad Północnej Ameryki. Od tej to szczególnie epoki z rzeczywistym zajęciem uważają oscylacje finansów angielskich, i z użyciem badań można środki któremi zwalczano choroby i upadki finansowe. Przy końcu amerykańskiej wojny, która o 121,270,000 fun. szterlin. (o 4 miliardy 850 800 000 złotych polskich) powiększyła kapitał długu, bank Angielski, którego skarbiec prawie był wypróżnionym (bo w 1783 r. było w skarbcu bankowym tylko 473,000 funtów szterlingów gotówki, 18,920,000 złp.) ujrzał się zmuszonym zmniejszyć o połowę ilość swoich biletów. To nagłe ścieśnienie obiegu biletów naturalnie ogromną ujmę sprawiło handlowi, po której straszliwe nastąpi katastrofy. Bank, w gruncie, chwycił się tego środka nietyle z chęci zatrzymania złota w królestwie, stosując zasadę odosobnienia, ile z pieczy i troskliwości o własne interesy. Niespokojny o siebie pośród huczącej burzy, rzucił w morze, dla ulżenia sobie, interesu handlu. Poruszywszy jednakże masę rozmaitych pism ogłoszonych podówczas o stanie finansów i o potrzebie reformy, na każdym kroku spotyka się myśl zatrzymania gotowizny w kraju połączona z myślą pozbycia się długu. Dług kilkunastu miliardów zdawał się okropnym krajowi, którzy później w ciągu lat 22 miał zaciągnąć pożyczki 600 milionów funtów szterlingów (24 miliardy złp.). Opinia publiczna nader skwapliwie wspierała wszelkie projekta, zmierzające do umorzenia zobowiązań względem posiadaczy rent skarbowych. Ponieważ wtedy nauka kredytu była w pieluchach jeszcze, niedziw że ważne błędy gromadzono w planach improwizowanych pod wpływem przelotnej trwogi a po większej części dziwnych i oryginalnych. Za ledwie pośród tego potopu najdz wacniejszych pomysłów, napotkać było można kilka trafniejszych widoków w kwestjach odnoszących się do wartości, do biletów bankowych do stosunku biletu z brzęczącą monetą; ale to rozkietzanie pomfłeciarzy samo świadczyło o naglącej potrzebie odnowienia i reorganizacji finansowego systemu. Środki Pitta, wniesionego w 1783 r. na godność pierwszego ministra, miały na celu zaspokojenie tych wymagań publicznej opinji.

W piśmie niedawno ogłoszonym (*The commercial Policy of Pitt and Peel*), porównano handlową politykę tego męża Stanu z reformowaniami przez sir Roberta Peela dokonanemi. Bezimienny autor, w którym domyślano się jednego z najznamienitszych członków ostatniego teryoskiego gabinetu, pragnął, przed samemi wyborami ogólnemi, wystawić Peela i jego stronników, jako dalszych wykonawców, w przedmiocie wolności handlowej, myśli najznamienitszych naczelni-

ków, torizmu, i odeprzeć daleko od *peelistów* zarzut o przeniecierzenie się standardowi tego stronnictwa. Wszystkie argumenty, jakich historia ostatnich lat szesdziesięciu dostarczyć może ku temu ważnemu zadaniu, zostały zebrane i uporządkowane z rzadką zrecznością. Raczej polityczne niżeli ekonomiczne, pismo to, p. Gladstone przypisywane, łączy się przecież z obecnym przesileniem, które wedle mowy wielu przeciwników sir Roberta Peela, wywołane w części zostało jego handlowymi reformami. Co się tyczy zbliżenia Pitta z Peelem, które autor w wielu punktach usprawiedliwić potrafił, okazuje się ono naciągnięciem w kwestjach finansowych. Pitt nie tylko był przychylny wolności handlowej, o ile go jego epoka do tego upoważniała, ale nie starał się ścieśniać swobody w przedmiocie cyrkulacji.

Wśród odmiennych stojąc okoliczności, oświecony dłuższemu doświadczeniem systemu nieograniczonego wypuszczania papierowych pieniędzy, sir Robert Peel, rozwijając zasadę wolnego handlu (*free trade*) przeciwnie, poddał cyrkulację prawidłom surowym tak dalece nawet, że za cel przeskończył, i że odosobnienie stało się znowu złowrogiem prawem banku Angielskiego.

Czas i reformy Pitta zatarły kłopoty wywołane wstrząśnieniem z 1783 r., kiedy w dziesięć lat później, przypadło daleko straszliwsze przesilenie, w skutek wypowiedzenia wojny między Francją i Anglią. Wiadomo jaka trwoga i strach paniczny ogarnęły cały handel; wiadomo jakie klęski poniosły w ówczesne banki, liczba bankructw, szybkie spadanie papierów publicznych (*). Wszędzie przeuczowano że wojna z 1793 r. niebędzie wojną zwyczajną jak inne, wywoływane zazdrością rywalizującego wpływu albo chęcią powiększenia terytorium, ale wojną nieubłaganą dwóch zasad wprost przeciwnych i nieprzyjaznych. Wobec klęsk kredytu angielskiego, sądzono już we Francji, a jeszcze bardziej w 1797 r., że Anglia utonie w przepaści bankructwa. Irlandczyk jeden, zostawszy członkiem Konwencji narodowej, po wzięciu poprzedniego udziału w wojnie amerykańskiej i dostaniu się na godność sekretarza Kongresu Stanów Zjednoczonych, obywatel Payne, został organem tej myśli w broszurze o *upadku systemu finansowego Anglii*. Pisemko to niezmierną zyskało wziętość ale tylko przelotną, jako podchlebające złudzenie.

Niedorzecznym byłoby poddawać ścisłemu rozbirowi przesilenie ciągnące się, że tak powiem, od 1793 do 1815 r. Wszystko wydaje się anormalnym w położeniu jako i w środkach użytych dla wystarczania nieubłaganym wymaganiom. Gdyby wówczas ścieśniono cyrkulację papieru, sparaliżowanoby odrazu politykę, przemysł i handel kraju; gdyby zostawiono i utrzymano ściśle prawny obowiązek banku Angielskiego wypłacania biletów złotem, wnetby ten zakład przyprowadzono do bankructwa. Bank i kredyt ocalone zostały energicznym zamachem prawdziwie rewolucyjnym. Każdemu wiadoma jest rola tych *bank-notów* niewymienialnych na gotówkę, których ogromne wypuszczono ilości (**), prawdziwych pieniędzy papierowych, pomimo wysiłku Pitta żeby im inną nadać cechę. Chociaż szkodliwa zachodziła różnica między złotem a biletami, bilety niestraciły wziętości, bank nieprzestał wielkich dywidend udzielać swoim akcjonariuszom, a pomimo ogromnego powiększenia podatków, które w czwórmasób wzrosły od 1790 do 1812 r., pomimo podwyższenia podatku na ubogich, wzra-

stającą z równą szybkością, mimo postępów długu publicznego, wzmagającego się od roku do roku jak przybierające morze, handel angielski, bez współzawodnika panując na całej przestrzeni od krańca do krańca Oceanu, ogromne pobierał zyski. Ponieważ zaś cena przedmiotów konsumpcji podnosiła się w ogromnym stosunku, powiększono też płacę sędziów, żołd wojska i marynarki, i udzielono dodatki do pensji wszystkim urzędnikom administracji. Nawalnica w końcu dotykała już tylko drobnych posiadaczy rent, których dochody nie powiększały się, ale reklamacje ich i skargi można było odeprzeć bez wielkiego niebezpieczeństwa.

Lubo powrót do regularniejszego stanu rzeczy, po ustaleniu się pokoju, ogromne sprawił klęski dla handlu i przemysłu, zmiana ta niezawodnie bardzo w porę nastąpiła. Anglja niedługoby jeszcze znajdowała środki finansowe do przedłużenia walki. Przesilenie z 1815 i lat następnych przedstawiło się z dwoma głównymi rysami, nader rzadkimi w podobnych położeniach, z taniością i obfitością. Ażeby zrozumieć zamieszanie powstałe wówczas w handlowych transakcjach, dość jest przypomniać sobie że ceny przedmiotów konsumpcji spadły o 30 do 40 na 100. Że zaś to obniżenie ciągnęło się dalej po słynnym billu z 1819 r. (*Peel's currency bill*) o rozpoczęciu wyplat brzęczącej monety, który zaczął wprowadzać do Anglii na prawdziwe zasady kredytu, upatrywano w rozporządzeniach tego aktu główną przyczynę powszechnego obniżenia ceny przedmiotów; ale poszukiwania p. Tooke nie pozwalają zaślepić się dłużej co do rzeczywistych a mnogich przyczyn, które w owej epoce przyczyniły się do obniżenia cen. Rząd, na początku przesilenia, dawał niejakię wsparcie przemysłowi i handlowi za pośrednictwem bonów na skarb i banku. Z drugiej strony, niektóre środki, jak na przykład bill zbożowy z 1815 roku, ustanowione zostały przeciwko obfitości, w interesie arystokracji ziemskiej. Czas tylko jeden, przy znaney wytrwałości charakteru angielskiego, mógł to sprawić, że handel ochłonawszy z ostupienia, powrócił do zwyczajnego biegu.

Kiedy rozważa się baczniej w epoce do której doszliśmy, wzajemne dążenia europejskich mocarstw, szczególna sprzeczność uderza zaraz na wstępie. W chwili kiedy właśnie zgoda powróciła między ludy, rządy okazywać zaczęły wyraźne dążenie do finansowego odosobnienia. Powoli jednakowoż wypadki pokazują kłamliwość tych błędnych doktryn. Zamiłowanie w interesach, duch spekulacyjny, wnet nakłoniły londyńskich kapitalistów do otworzenia kas swoich zagranicznym pożyczkom, z łatwością prawie nierozważną. Siedmnaście bowiem zagranicznych pożyczek zaciągnięto na targu Londyńskim w samych latach 1823, 24, do 1825 r. na sumę 37 milionów fun. szter. (1480 milionów złp.). Nierozważna łatwość ta pokazuje ogólne usposobienie do rozszerzenia zasady kredytu po za granice. Kiedy nastąpiło sławne przesilenie z 1825 i 1826 r., lekarstwo które ocaliło bank zagrożony, zadało jeszcze raz kłamstwo teorii odosobnienia. Kłopoty i trudności tym razem niebyły, jak w 1783, 1793, i 1815 r. następstwem wojny zaczętej lub zaledwie skończonej; powstały z rozbuhanego ruchu przemysłowego, z zapędu ku najszaleńszemu spekulacjom, które naród cały ogarnęły. Wszelkie oszczędności poszły w ruch, przynęcone obietnicami cudownych prospektów. Kapitały skrzętnie i pracowicie zbierane przez drobnych kapitalistów, kramarzy, służących, którzy zazwyczaj bardzo są przezorni kiedy przychodzi umieścić pewno i normalnie kapitały przez nich oszczędzone, a zawsze najskwapliwiej rzucają się w awanturnicze przedsięwzięcia. Im więcej czasu na zbieranie ich obrócono, tym prędzej chęćnoby je pomnożyć. W latach 1823, 24, i 1825, kompanje przemysłowe co rano jak grzyby wychodziły z ziemi czarodziejską sztuką, i bez trudności zbierały ogromne fundusze zakładowe. Przed 1823 r. liczono tylko 153 takie wielkie stowarzyszenia; ale w tym jednym roku utworzyło się 652 nowe stowarzyszenia, z kapitałem 441 649,000 funtów szterlingów (17,665,960,000 złp.).

Szalona gra na giełdzie i wygórowana produkcja, oto dwa główne następstwa tych opłakanych obłąkań, do których ułatwienia przez bank Angielski udzielane nierozważnie zachęcały, a za którymi w ślad kroczyły najrozsze zawody i rozczarowania. Pierwszy bank postzegł daleką chmurkę na horyzoncie, z której burza wypaść miała.

(*) Siedmdziesiąt jeden banków zawiesiło wówczas wyplaty, a z tych dwadzieścia sześć zbankrutowało do szczytu. W 1793 roku było tysiąc osiemset dwa bankructwa, gdy w poprzednich czterech latach liczba ta wahała się między 500 a 600; renta 5 procentowa w ciągu ośmiu czy dziesięciu miesięcy z 92 spadła na 62 za sto.

(**) Po skończeniu wojny, w 1815 r. bilety banku Angielskiego wynosiły ogromną sumę 38,000,965 funtów szterlingów (1 miliard 520,038,520 złp.); bilety banków prowincjonalnych, których liczba podniosła się w czasie wojny z 200 na 1,000, ocenioną została przez p. Loyd, bardzo wielką powagę w tych przedmiotach mającego w Anglii, na 40 do 50 milionów funtów szter. (1,600 do 2,000 milionów złp.). Tak więc w obiegu było przeszło za trzy do półtora miliarda złp. biletów bankowych.

Skoro tylko spostrzegł że kursa giełd zagranicznych przybierają obrót nie korzystny i że brzęcząca moneta wychodzi za granicę, zatrwożony nagłe ze znów stanął nad przepaścią, chciał ścięsnąć obieg swoich biletów i sprzedawał bony skarbowe dla wycofania *not* swoich. W takiej masie rzucone na targ bony (*bills*), zwykle stojące wyżej *al pari*, niespodzianie spadły w kursie. Ścieśnienie cyrkulacji w miejsce niedawnej łatwości, wszędzie niespokojność i trudność wznieciło. Wierzący domagali się wypłat złotem; wszyscy co mieli pieniądze swoje u bankierów, rzucili się skwapliwie do ściągania swoich depozytów. Strach ten paniczny przymusił przeszło sto banków prowincjonalnych do zawieszenia wypłat, spowodował liczne bankructwa, renty trzy procentowe obniżył z 82 do 65 za 100, wypróżnił skarbiec banku Angielskiego, i procent od różnych tymczasowych pożyczek podniósł na niepodobną do wiary stopę 50 za 100 rocznie. Po naradzie, na którą pierwszy minister ówczesny, lord Liverpool, zwołał p. Huskisson, ówczesnego prezesa rządu handlowego, gubernatora banku i p. Baring, postanowiono, że bank, niewzruszonego używający kredytu, porzucając środki ścięsniające, będzie szukał ocalenia w nowym wypuszczeniu biletów. A ten środek, który wydałby się stronnikom finansowego odosobnienia, powodem wyciągnięcia za granicę wszystkiego złota z królestwa, jedynie zachował izbę dyrektorów od konieczności oplakaniej zawieszenia wypłat brzęcząca moneta, wśród stałego pokoju i we dwa lata po ich wznowieniu (*). Nie trzeba ztąd wielkiej przyznawać zasługi ówczesnym finansistom: wyjąwszy może p. Huskisson, szukali oni tymczasowego tylko środka pomocy a bynajmniej nie starali się o przeprowadzenie zasady; lecz mimo ich wiedzy, zasada poszła swoją drogą, wsparta świetnym doświadczeniem.

Od 1825 r. cyrkulacja kilku uległa wstrząśnieniom, wprawdzie nie tak ciężkim, jednakowe przykrym niezmiernie. I tak, w 1829 r. skasowanie biletów prowincjonalnych banków, na jeden i dwa funty sterlingów, sprawiło zamieszanie na którym najwięcej ucierpiał interes ziemski. W 1834 przemysł i handel znajdowały się w kłopotcie z powodu nadzwyczaj wygórowanej produkcji; w 1836 i 1837 przez odbicie upadłości banków amerykańskich. Towarzystwa które rozmnożyły się w Anglii pod nazwą banków na akcje, albo banków o łącznych kapitałach (*joint-stock-banks*), pomimo tego że nie miały prawdziwego zatwierdzenia i pociągały z tego powodu nieograniczoną odpowiedzialność wszystkich członków swoich, podnieciły i ułatwiły, wygórowanym wypuszczaniem swoich biletów, nierozważny zapęd producentów i zapchanie produktami wszystkich składów. Gdyby bank angielski, kiedy nieurządza z 1838 i 1839 r. dołączyły się do tych przyczyn kłopotu, sprawdzonym został do własnych swoich zasobów, gdyby nieodebrał wsparcia z zewnątrz, byłby zupełnie skarbiec swój wypróżnił, jak dowiódł tego p. Loyd, wykazami zapasów metalicznych i summ obrotowych. Może byłby znalazł wówczas, jak w 1825 r. inny środek zaradczy, żeby uniknąć zawieszenia wypłat brzęcząca moneta; zawsze jednak pożyczka 50 milionów przez bank Francuzki udzielona, uwolniła go od niebezpiecznej próby. Tak więc i tym jeszcze razem, a inną drogą, usunięto się od zasady odosobnienia, której w 1847 r. bank angielski był przymuszonym trzymać się bilem od trzech lat sobie nadanym. (dok. nastąpi)

O TŁUSZCZU i MIĘSIE.

(Ciąg dalszy).

9 Dwie główne przyczyny sprowadzić mogą zwiększanie ilości pochłanianego kwasorodu; to jest temperatura i ruch. Okazemy na kilku przykładach, wziętych z codziennych zjawisk otaczających gospodarzy, jakie są skutki tych dwóch działaczy na istoty żyjące. W zimie powietrze bardziej jest zgęszczone niż w lecie, ta sama więc

jego objętość w zimie więcej zawiera kwasorodu, niż w porze ciepłej, kiedy powietrze jest rzadszem. Z tego to powodu ludzie żyjący w krajach zimnych, więcej spożywają pokarmów niż mieszkańcy cieplejszych okolic, i w tym właśnie spostrzegamy wyjaśnienie na pozór tak sprzecznych zwyczajów różnych narodów. Makaron u Włocha, a tran u Groenlandczyka nie są przypadkowemi wyrykami smaku, lecz koniecznym pokarmem, najstosowniejszym w odmiennych klimatach pod któremi się urodzili.

Przykład I. Trzoda owiec Leicersterskich, przy dobrém utrzymaniu powiększy w ciągu roku wagę swoją o 52 funty baraniny na sztukę; przyrost ten wszakże odbywa się głównie na wiosnę i w ciągu lata, gdyż w porze zimnej całą swą paszę obrócić rolnik musi na to, żeby na wadze owce niestraciły, to jest gdy bardzo tegie nastąpią zima, a niezdolamy dostarczyć węgla i wodorodu w kształcie pokarmu w ilości dostatecznej, cały zapas tłuszczu, który zwierzęta w porze cieplejszej nagromadzić zdołały, wkrótce zostanie użytym na utrzymanie ciepła zwierzęcego.

Przykład II. Sto owiec hurtowano dziesiątkami w zagrodach na 22 stóp długich, 10 szerokich, opatrzonych zarazem krytami pod szopiami: utrzymywano je tak od 10 paździer. do 10 marca i każda owca spożywała w przecieciu około 20 funtów brukwi dziennie. Inne 100 owiec hurtowane w podobnych zagrodach, lecz bez podszopów, przez ten sam ciąg czasu, a każda z nich spożywała 25 funtów brukwi dziennie. W końcu okazało się, że owce które mogły w kryte podszopia przed zimnem się chronić, powiększyły swą wagę o 3 funty na sztuce, więcej niż owce nieochronne zupełnie, chociaż te ostatnie o $\frac{1}{3}$ więcej spożyły pokarmów. (*)

Przykład III. Oddawna już uznano w górzystych okolicach Szkocji potrzebę ochron sztucznych dla owiec, a gdy śnieżne zamiecie nadchodzą, koniecznie dawać trzeba owcom rano i wieczór siano, którego ilość do stopnia zimna się stosuje.

10. Spoczynek równie jak ochrona przed zimnem, zdoła w części pokarm zastąpić. Ilość kwasorodu w danym czasie spożywanego można przez liczbę odetchnięć wyrazić; widoczną zatem jest rzeczą, że w tém samym zwierzęciu ilość potrzebnego pożywienia z mocą i liczbą odetchnięć zmieniać się musi; że zaś w ciągu spoczynku odetchnięcia mniej są liczne niż w ciągu pracy i ruchu, więc też i ilości w obu razach potrzebnego pokarmu w tym samym pozostawać powinny stosunku. Można to na codziennych gospodarzy objaśnić spostrzeżeniami; wiadomo im bowiem, że im spokojniej utrzymują bydle na opasie, tym się ono prędzej tuczy.

Przykład I. Powszechnie jest wiadomem, że krowa karmiona na oborze wydaje w ciągu lata daleko więcej masła i mleka, niż krowa pasiona w polu, choćby téj daleko więcej pokarmu dostarczano. Powód jest widocznym, nie mając bowiem ruchu, nie wdycha zwierzę tyle kwasorodu, jak chodząc za paszą na wolnem powietrzu.

Przykład II. W Holandji chowając cielęta na mięso, zamykają je zazwyczaj w tak ciasnych zagrodkach, iż się obrócić nie mogą. Cielę karmią przez otwór w drzwiczkach tak wielki tylko iż głowę wytknąć zdoła za ledwie, zaraz zaś po nakarmieniu otwór ten zamykają i bydle w zupełnej utrzymują ciemności. Mówią że w ten sposób cielęta daleko prędzej się tuczają, niż gdy mogą się poruszać w obszernym cieletniku.

Przykład III. Chowając jagnięta sysaki z wczesnie wykształcającego się zawodu Dorset, na targ londyński, trzyma się zwykle maciory na sianie, makuchach i kapuscie, w zagrodzie bliskiej miejsca gdzie zamknięte są jagnięta. Same jagnięta w zupełnej pozostają ciemności, wyjąwszy w chwilach, gdy owcaz je pod maciory podszopa dla ssania. Niektórzy gospodarze zamykają nawet każde jagnię w osobnej zagrodzie, żeby nie mogło się z drugimi bawić, inni jednakże uważają iż ciemność, brak ruchu i hafasu są dostatecznymi. Jagnięta karmione w ten sposób tuczają się szybko, a ich mięso bywa nadzwyczaj białe i delikatne. (d. c. n.)

(*) Wypuszczenie nowych biletów bankowych podniosło czasowo cyrkulację z 19,768,000 funt szter. na 24,479,000 funt. z 90,720,000 z 979,160,000 złp.)

(*) Patrz Journal of the Royal Agricultural Society of England Vol. IV. pag. 222.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Gdańsk 21 października. Ponieważ tak szczupłe otrzymujemy dowozy, jak rzadko kiedy trafiać się zwykło o tej porze, także nasz ruch zbożowy, na targu i na giełdzie ożywionym być nie może. Na początku bieżącego miesiąca zapasy na szpiczlerkach wynosiły pszenicy około 2000 łasztów, innych zaś gatunków ziarna prawie nie ma na składach, gdyż nasi gospodarze dotąd bardzo mało wymłócić zdążyli, a co przywożą zaledwie wystarcza na pokrycie żądania konsumentów. dla tego też nie się na zapas w składach zbierać nie może. Wykopywania kartofli jeszcze u nas nie ukończono i zaledwie w przyszłym tygodniu z ziemi wszystkie dobyte zostaną. W ogólności gospodarze tutejsi zapewniają, że w tym roku pewno nie zbiorą ich więcej jak w ubitym, a powszechna panuje obawa żeby tej zimy nie gnily bardziej jak zeszłej. Ozime wysiewy jeszcze nie są tu zakończone, gdyż z powodu słot ciągłych role bardzo mokre, a pomimo teraz panującej pogody i ciepła jeszcze wysychać nie zdołały.

Na sprzedaż wystawionem było w tym tygodniu: Pszenicy 66 1/2 łaszt żyta 91 5/6 łaszt, jęczmienia 13 1/2 ł. grochu 20 1/2 ł., siemienia lnianego 2 1/2 łaszt. Z tego przedano: 66 1/2 łaszt pszenicy, 75 5/6 ł. żyta, 13 1/2 ł. jęczmienia, 20 1/2 ł. grochu, i 2 1/2 ł. siemienia lnianego, po cenach następujących. Pszenicy 9 1/2 ł. 128 funtowej po 525 zł. gd. łaszt (35 złp korzec) 14 ł. 127 fun. po 502 1/2 zł. gd. (zł. 33 gr. 15 korzec) 42 3/4 ł. 126 fun. po 497 1/2 zł. gd. (zł. 33 gr. 5 korzec) 12 ł. 128—129 fun. po 490 zł. gd. (zł. 32 gr. 20 korzec) 5 ł. 127 funtowej po 485 zł. gd. (32 zł. gr. 10 korzec) 21 ł. 126—128 fun. po cenie niewiadomej. Żyta 1 5/6 ł. 131 fun. po 360 zł. gd. (zł. 24 korzec) 8 5/6 ł. 122—123 fun. po 320 zł. gd. (zł. 21 gr. 10 kor.) 22 ł. 119 do 120 fun. po 310 zł. gd. (zł. 20 gr. 10 kor.) 12 3/4 ł. 118 fun. po zł. gd. 300 (20 zł. kor.) 22 5/12 ł. 116—123 fun. po niewiadomej cenie. Za jęczmień i groch sprzedany ceny nie zostały podane na giełdzie. Siemienia lnianego kupiono 2 1/2 ł. po 390 zł. gd. (26 zł. korzec).

Narvniku miejskim płacono: Pszenicę 72—92 sr. gr. szefel (zł. 28 gr. 24 do 36 gr. 24 kor.), żyto 48—57 sr. gr. szefel (zł. 19 gr. 6 do 22 gr. 24 kor.), groch 58—63 sr. gr. (23 zł. gr. 6 do 25 gr. 6 kor.) jęczmień 42—50 sr. gr. (zł. 16 gr. 24 do 20 zł. kor.), owies 22—25 sr. gr. szefel (zł. 8 gr. 24 do 10). Okowita 26 do 27 talarów za 120 kwart 80 pCt. Tralesa.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 23 października 1847 roku.		żądata	placa
P A P I E R Y.		Tal.	Tal.
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—	92 1/4
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%	109 1/2	—	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	—	83
„ Listy Zastawne	—	95	—
„ Listy Zastawne nowe.	—	94 5/8	—
„ Obligacje Udziałowe	—	97 3/4	—
„ Obligacje 500 złotych.	—	—	80 1/2
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	94 5/8	94 1/4
lit. B. 200 „ „ „	—	16 1/2	16 3/4
procentowe „ „	—	—	33

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC LISTOPAD 1847 ROKU.

Bulka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 6; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 12; Bulka z mąki posledniejszej za gr. 2 łutów 9 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. — łutów 27. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 22; Placek solony za gr. 1 łutów 8. Chleb żytny pyłowy oraz Chleb z mąki Młyną Parowgo; Bochenek chleba za gr. 5 fun. — łutów 31 bochenek chleba za gr. 10 funt 1 łutów 30 bochenek chleba za gr. 20 fun. 3 łutów 28 Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt 1 łutów 9 bochenek chleba za gr. 10 fun. 2 łutów 18 bochenek chleba za gr. 20 fun. 5 łutów 4 Mięsa wołowego funt. gr. 12; krowiego

lub z bukatów gr. 11, funt połędwicy gr. 24. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 13; Schabu funt gr. 11; Słoniny świeżej funt gr. 22; Słoniny wędzonej czyli suszonej funt gr. 28 baraniny gr. 10.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOSCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY

I PRAGI.

OD RS. KOP. DO RS. K.	OD RS. K. DO RS. KOP.
Żyta korz. 4 ćw. 3 53	Słomy c. 100 f. — 29
Pszenicy ditto 5 20	Siana fura 1 k. 3 45 — 3 90
Grochu polnego 4 3	„ „ 2 k. 4 80 — 6 45
„ cukrowego 5 50	Słomy fura zw. 1 35 — 2 40
Fasoli. 5 66	Drzewa sos. s. 7 44
Gryki. 3 45	Wół dobry. 37 — 43 20
Jęczmienia. . . 3 41	„ średni. 27 — 36
Owsa. 1 81	„ lichy. 19 35 — 26 10
Mąki pszen. pr. 6 90	Cieię. — —
„ ordynarnej 8 —	Baran. 2 25 — 2 70
„ żytn. pytło. 5 41	Wieprz dobry. 13 — 21 60
„ gryczanej 4 80	„ średni. 10 — 12
Kaszy jaglonej. 6 63 1/2	„ lichy. 6 50 — 9
„ grycz. zw. 6 60	Masła funt. — 14 1/2
„ drobnej. 12 55	Słoniny „ — 11
„ jecz. perło. — —	Kartofli korzec 1 69
„ „ ordyn. 4 26	Okowity garn. 1 32
Siana cet. 100 f. — 74	Szumówki gar. — 79

W dniu 29 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 410 z różnych miejsc królestwa sztuk 118 ogółem wołów sztuk 528 wieprzy 478 cieląt — baranów 1280 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję miasta wołów sztuk 409 wieprzy 394 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Października 1847 roku.		ŻĄDAJA	DAJA
		R. sr. kop.	R. sr. kop.
1. WEXLE.			
Berlin 100 talarów	2 M.	92—10	91—95
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91—80	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140 25	139 95
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	6—38
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99—75	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	99—75
Paryż 300 franków	2 M.	75—45	75—15
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	95—10	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91—95	—
2. MONETY.			
Rosyjskie Imperjały			
Holender. dukaty nowe			
ditto stare ważne			
Frydrychsдоры Pruskie			
Rosyjskie assygnaty			
Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr.			
3. PAPIERY.			
Oblig. Skarbowe za 100 rs.		84	83—50
„ „ „ 4% rs.			
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. ()			
„ „ „ nowe za 100		14—63	14—60
Obligacje udziałowe na 300 złp.			
Obligacje cząstkowe na 500 złp.			
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.			
Serje wylosow lit. na — złp.			
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100			

Wartość kuponu kop. 21 1/2